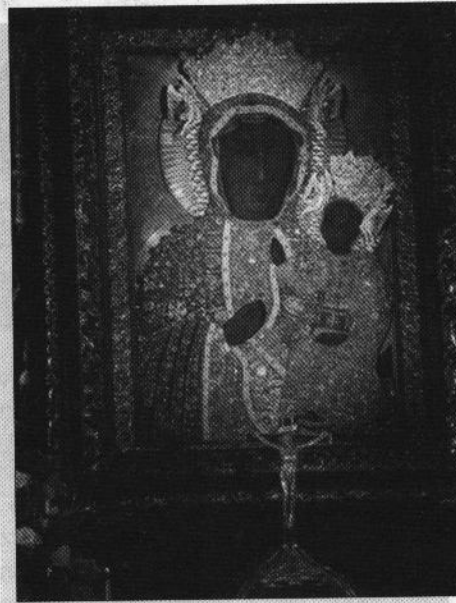


# Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę

Uczestnicy Ogólnopolskiej Pielgrzymki AK 27 czerwca zanosili modlitwę do Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski, prosząc o gorliwość apostołską. W pielgrzymce tej uczestniczyło około sześciu tysięcy wiernych, w tym 11 osób z parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu.

W częstochowskiej katedrze pielgrzymów powitał ks. **abp Stanisław Nowak**, który został uhonorowany przez AK medalem za dzieło apostołstwa. Medalem tym został odznaczony m.in. prezes Instytutu Akcji Katolickiej z Wielkiej Brytanii, **Zenon Handzel**. Uhonorowanym gratulacje złożył bp **Mariusz Leszczyński**, krajowy asystent AK w Polsce. Przypomniwał on słowa Ojca Świętego, że AK jest narzędziem Opatrzności w rękach Kościoła. Prezes Zarządu Krajowego AK w Polsce, **Halina Szydelko** w krótkim wystąpieniu podsumowała roczną działalność stowarzyszenia oraz przedstawiła plany na przyszłość. Wielkim wyróżnieniem i okazją do przedstawienia dorobku AK w Polsce wobec świata będzie Międzynarodowe Forum AK, które odbędzie się w maju 2010 r. na Jasnej Górze. Okazją ku temu będzie 80. rocznica powstania AK w Polsce.

Po uroczystości w katedrze, którą uświetnił występ młodzieżowego chóru z diecezji kaliskiej, delegacje pielgrzymów z poszczególnych diecezji, poprzedzone pocztami sztandarowymi



udały się na Jasną Górę. Po drodze wierni rozważali radosne tajemnice różańca św., które przeplatał śpiew. Po powitaniu pielgrzymów na szczycie jasnogórskim, został odczytany list od Międzynarodowego Forum AK. Msza św. koncelebrowana przez wielu kapłanów pod przewodnictwem metropolity warszawskiego, **abpa Kazimierza Nycza** stanowiła centralny punkt uroczystości. W wygłoszonej homilii abp Kazimierz Nycz podkreślił, że tylko głęboka wiara w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego może być podstawą apostołstwa w Kościele. Bez niej mamy do czynienia z jeszcze jedną formą społecznikstwa. Jako

najważniejsze zadanie, nie tylko dla członków AK, ale wszystkich wiernych i ludzi dobrej woli, uznał kaznodzieja obronę świętości i godności osoby ludzkiej. Metropolita warszawski podjął także refleksje nad apostołstwem księży i świeckich w Kościele polskim, w związku z kończącym się Rokiem św. Pawła – Apostoła Narodów i rozpoczynającym się Rokiem Kapłańskim.

Na zakończenie Eucharystii prezes KIAK **Halina Szydelko** odczytała Akt Zawierzenia AK w Polsce Matce Bożej. – *Wszystkie trudne sprawy trzeba oddać pod opiekę Maryi – Matki Kościoła i Kapłanów, aby pomogła katolikom, a szczególnie członkom AK do apostołskiego działania na rzecz Kościoła i rodziny w Polsce* – usłyszeli zgromadzeni. W drodze powrotnej pielgrzymi nawiedzili Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, aby za wstawiennictwem św. Faustyny polecić Bogu Miłosiernemu wszystkie trudne sprawy w naszych rodzinach i Ojczyźnie. Modlitwom i radosnym śpiewom w czasie pielgrzymowania przewodniczył **kleryk Łukasz Piróg**, za co pielgrzymi składają serdeczne Bóg zapłać, zapraszając zarazem do wspólnego pielgrzymowania w przyszłym roku.

Krystyna Kucza  
wraz z członkami POAK

## Wspomnienie o śp. ks. Franciszku Wosiu

Parafianie w Wólce Pelkińskiej pożegnali 15 maja zmarłego księdza prałata, kapelana Armii Krajowej, pułkownika **Franciszka Wosia**, jednego z pierwszych dwudziestu kapłanów powołanych do służby Bogu z tej niewielkiej parafii.

Kościół pw. św. Stanisława nie był w stanie pomieścić wiernych przybyłych z wielu parafii, w których Ksiądz Franciszek pełnił posługę kapłańską. Najliczniejszą grupę przybyśli stanowili wierni z parafii Świętoniowa, gdzie Ksiądz był proboszczem przez ostatnie 32 lata przed emeryturą.

Mszy świętej za duszę zmarłego przewodniczył biskup przemyski Ma-

rian Rojek, słowo Boże wygłosił ks. inf. **Jan Szczupak**, kanclerz Kurii Biskupiej w Rzeszowie. W ciepłych słowach przedstawił sylwetkę kapłana, któremu przyszło żyć w najtrudniejszym okresie okupacji hitlerowskiej i totalitaryzmu komunistycznego.

Ciekawymi wspomnieniami z okresu okupacji podzielił się również ks. **prał. Stanisław Biegaj**, którego Ksiądz Franciszek przygotowywał do I Komunii św., następnie mały Staś był ministrantem. – *Ksiądz Franciszek, oddany bez reszty Bogu i Ojczyźnie, był moim idolem, co niewątpliwie zaowocowało w przyszłości powołaniem kapłańskim* – powiedział ks. Biegaj.

We Mszy św. uczestniczyło ok. 60 księży, m.in. proboszczowie z wszystkich jarosławskich parafii z ks. **prał. Andrzejem Surowcem** i ks. **prał. Janem Jagustynem**, który do ostatniej chwili odwiedzał zmarłego. Posługi kapłańskiej udzielał zaś proboszcz z Wólki Pelkińskiej, ks. **Stanisław Woźniak**.

Nie zabrakło również kombatan-tów, byłych żołnierzy Armii Krajowej ze sztandarem, który nieśli członkowie Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Jednostki nr 2025 im. ppor. AK Zbigniewa Zielińskiego oraz młodzieży z miejscowej Szkoły Podstawowej z pocztą sztandarową.

Ksiądz Franciszek Woś, syn Ignacego i Marii z d. Kulpa, urodził się 27 stycznia 1914 r. we wsi Jagiella, pow. przeworski. Ojciec zginął na wojnie w 1916 r. Samotna matka wychowała dwóch księży, drugim był młodszy Michał. Do szkoły powszechnej uczęszczał w rodzinnej wsi, w której kierownikiem był niezwykle pedagóg i patriota, **Józef Łańcucki**. Po ukończeniu I Gimnazjum w Jarosławiu odbył służbę wojskową w latach 1935/36 na kursie dywizyjnym w Jarosławiu i uzyskał stopień plutonowego chorążego rezerwy. Wówczas stanął przed dylematem, co dalej. Szkoła Podchorążych dla oficerów służby stałej czy Seminarium Duchowne?

Silniejsze było jednak powołanie kapłańskie, stąd wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Wybuch wojny w 1939 r. przerwał studia w zajętym przez Sowieców Przemyślu. Dalsze studia (nie było na to zgody Niemców) odbywał w Brzozowie, gdzie uzyskał święcenia kapłańskie w roku 1941 z rąk **ks. bpa Franciszka Bardy**.

Pierwszą placówką młodego księdza była parafia Husów k. Łańcuta, gdzie został przydzielony jako wikariusz do **ks. prob. Juliana Bąka**, czynnie zaangażowanego w ruch oporu w Związku Walki Zbrojnej, ps. „Zator”. Na plebanii odbywały się szkolenia partyzantów oraz tajne nauczanie. Spotykały się tam najważniejsze osoby z konspiracyjnej organizacji, m.in. Komendant Obwodu łańcuckiego **H. Paziewicz**, ps. „Batura”, **ks. prał. pplk Józef Stefański**, kapelan Podokręgu Rzeszów, ps. „Pius”, właściciel majątku w Lipniku, **p. Wasiutyński**, ps. „Kaduk”, u którego zlokalizowana była drukarnia konspiracyjnego pisma „Odwet”, a później „Czyn” i inni. W Husowie mieszkał też w tym czasie kolega księdza Franciszka z kursu podchorążych, **Tadeusz Błaszkiewicz** (późniejszy biskup przemyski), który wraz z ojcem, kierownikiem szkoły, prowadził tajne nauczanie młodzieży.

Do pracy konspiracyjnej włączony został również ks. Franciszek Woś. Po złożeniu przysięgi otrzymał ps. „Czajka”, powierzono mu funkcję dowódcy drużyny, był odpowiedzialny za szkolenie wojskowe członków ZWZ.



Jednocześnie ksiądz kapelan Podokręgu AK przyjął go w poczet kapłanów.

W marcu 1942 r. już jako Kapelan (ps. „Czajka”) został zdekonspirowany i musiał zmienić miejsce pobytu w obawie przed aresztowaniem przez Gestapo. Przez Biskupa Bardę został przeniesiony do Majdanu Sieniawskiego (pod zmienionym nazwiskiem Franciszek Jasiewicz) na wikariusza do **ks. kan. Fr. Sokalskiego**, proboszcza parafii.

Majdan Sieniawski należał do dystryktu lubelskiego, gdzie szczególnie były nasilone nie tylko akcje represyjne ze strony okupanta, ludność była nękana przez bandy UPA i różne bandy rabunkowe pozbawiające ludność dobytku, a często życia. Dowodem tego jest 66 osób zabitych w czasie okupacji.

Ksiądz Kapelan szybko nawiązał kontakt z miejscowym oddziałem Armii Krajowej, włączając się w pracę konspiracyjną i wspólnie z ludnością organizując samoobronę. Utrzymywał równocześnie stały kontakt z poprzednią komórką organizacyjną. Wykazał się niezwykłą odwagą i spieszył z posługą kapłańską w każdych okolicznościach, bez względu na zagrożenia. Zdobył duże uznanie i autorytet wśród parafian i swoich przełożonych. Za działalność w dystrykcie lubelskim został awansowany do stopnia pułkownika.

W kwietniu 1944 r. został przeniesiony do Tuligłówn. Tam właśnie, tuż przed jego przybyciem, na plebanii rozstrzelany został przez Gestapo proboszcz, **ks. Władysław Selwa**. W placówce AK Księdzu Franciszkowi powierzono trudne zadanie – organizacyjne przygotowanie akcji „Burza”. W ramach tej akcji, walki z wycofującymi się oddziałami wojsk niemieckich w rejonie Pruchnika były szczególnie dramatyczne.

Kolejne placówki na duszpasterskiej drodze to Bachórzec (1946-49), Grodzisko Dolne (1949-51), Siedliska n. Sanem k. Dynowa, Borownica (1951-57) i ostatnia parafia Świętoniowa, w której był proboszczem przez 32 lata – do roku 1989, tj. do emerytury.

W ciągu tych 32 lat, pomimo niełatwych czasów nieprzyjanych kościołowi, Ksiądz Franciszek dał się poznać jako wspaniały organizator. Już w dwa lata po objęciu parafii, dzięki pomocy Bożej i dobrej współpracy z parafianami, udało się mu wybudować wspaniały murowany kościół, a za dwa kolejne lata podjął się budowy nowej plebanii. W latach 70-tych wybudowana została dzwonnica i poświęcone trzy dzwony. Kolejne poważne inwestycje to ogrodzenie kościoła z elementów żelaznych oraz kaplica cmentarna.

Ks. Franciszek Woś okazał się również wspaniałym budowniczym wspólnoty wiernych, każdy mógł liczyć na jego życzliwość, otwartość, serdeczność; dla każdego drzwi plebanii były zawsze otwarte.

Za swą działalność w Armii Krajowej Ksiądz Kapelan został odznaczony przez rząd polski na emigracji Medalem Wojska Polskiego i Krzyżem Armii Krajowej. Pan Bóg za jego służbę na niwie kapłańskiej nagrodził go długim życiem.

Lata na emeryturze Ksiądz Prałat przeżył w gronie najbliższej rodziny w Jagiell pod troskliwą opieką córki bratanicy księdza, **Heleny Nescior**.

Ksiądz Prałat został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny w Wólce Pełkińskiej. Niech najwyższy Kapłan, Miłosierny Jezus nagrodzi go szczęściem wiecznym.

Stanisław Kielbowicz